goniec codzienny

Wilno
WTOREK
15 grudnia 1942
Nr. 436
Cena w Wilnie 5 fen.

Na południe zachód od Stalingradu rozbito silne oddziały sowieckie

Sowieckie próby odsieczy na odcinku Kalinin—Jezioro Ilmeń odparte. — Ścigacze storpedowały u wschodniego brytyjskiego wybrzeża 6 statków handlowych. — Pomyślne natarcie w stepach kałmuckich. — Bolszewicy stracili jedynie w zasięgu walk jednej armii od 25.XI — 1.568 czołgów. — Niemieckie samoloty bojowe zniszczyły wiele czołgów nieprzyjacielskich w Tunisie

Z Kwatery Głównej Führera, dnia 13 grudnia.

Naczelne Dowództwo Sił Zbrojnych podaje:

Niemiecka dywizja strzelców odparła trwające przez cały dzień ataki bolszewickie w okręgu Tuapse w zaciętych walkach wręcz. W okręgu rzeki Terek nieprzyjaciel atakował wielkimi wspieranymi przez czołgi siłami. Zniszczono dotychczas 14 czołgów. Miejscowe ataki bolszewickie w okręgu Wołga — Don załamały się odparte przez niemieckie i włoskie wojska. Węgierskie oddziały szturmowe zburzyły na wschodnim brzegu Donu nieprzyjacielskie stanowiska bojowe. Wzięto zdobycz i jeńców. Niemieckie, rumuńskie, włoskie i węgierskie powietrzne siły zbrojne współdziałały z armią lądową w ciężkich punktach walk. Zestrzelono w walkach powietrznych oraz przez działanie artylerii przeciwlotniczej 37 nieprzyjacielskich samolotów. 7 własnych samolotów zaginęło.

Na południe od Rżewa nieprzyjaciel ponawiał swoje próby przedarcia się. Wszystkie ataki załamały się. Ponownie rozbito lub zniszczono 153 czołgi.

Również na odcinkach frontu pod Toropcem i nad jeziorem Ilmeń nieprzyjaciel atakował bezskutecznie.

Na froncie Cyrenaiki załamały się silne brytyjskie ataki wskutek natychmiast przeprowadzonych potężnych przeciwuderzeń niemieckich oddziałów pancernych. Port w Tobruku, zmotoryzowane kolumny nieprzyjaciela oraz pewne lotnisko były skutecznie atakowane przez samoloty bojowe. Próby nieprzyjaciela aby z powrotem zdobyć stracone w ostatnich dniach tereny w Tunisie zostały odparte, pewna grupa bojowa rozbita oraz 13 wozów pancernych zdobytych lub zniszczonych. Bombardowano ponownie podczas nocy port w Bone przy czym zapalono pociskami statek handlowy o pojemności 8.000 TRB. Niemiecka łódź podwodna zatopiła dwiema celnymi torpedami pod Oranem angielski kontrtorpedowiec.

Oddziały nieprzyjacielskich bombowców i myśliwców atakowały za dnia pod osłoną chmur kilka miejscowości w zachodniej Francji. Ludność poniosła straty. Nieprzyjaciel stracił 7 samolotów w tym 2 czteromotorowe bombowce.

Z Kwatery Głównej Führera, dnia 14 grudnia.

Naczelne Dowództwo Sił Zbrojnych donosi:

Na obszarze wysokogórskim Kaukazu odparto kilka nieprzyjacielskich ataków. Na innych odcinkach południowego frontu trwają nadal po części bardzo zacięte walki z silnym przeciwnikiem. Własne siły pancerne, które atakują z rejonu na południowy zachód od Stalingradu, rozbiły silnego wroga, którego przeciwataki spełzły na niczym przy stracie ponad 20 wozów pancernych. Podczas przeprowadzonego w ostatnich dniach ataku w stepach kałmuckich na tyłach nieprzyjaciela zdobyto licznych jeńców, oraz dotkliwie zakłócono ruch dostaw przeciwnika. Włoskie wojska ponownie odparły miejscowe ataki bolszewików na froncie Donu z krwawymi stratami dla nieprzyjaciela. Zestrzelono 25 sowieckich samolotów przy stracie 4 własnych.

Walki na odcinku Kalinin — jezioro Ilmeń trwają nadal. Próby bolszewików przerwania się i odciążenia w celu przyjścia z odsieczą okrążonym nieprzyjacielskim wojskom zostały odparte, przy czym zniszczono ponownie 31 czołgów. Od 25 listopada stracił nieprzyjaciel podczas swoich bezskutecznych ataków jedynie w zasięgu jednej armii 1.568 wozów pancernych.

Podczas operacyj oddziałów szturmowych wojsk niemieckich nad rzeką Wołchow i na południe od jeziora Ładoga zburzono liczne stanowiska bojowe nieprzyjaciela.

Samoloty bojowe bombardowały ubiegłej nocy miasto i port Murmańsk.

W Cyrenaice w dalszym ciągu ożywiona działalność wywiadowcza i artylerii. Niemieckie samoloty bojowe przeprowadziły silne ataki na urządzenia portowe w Bengasi.

W Tunisie niemieckie samoloty bojowe zniszczyły kilka nieprzyjacielskich czołgów. Obszar portowy Bone był ponownie ciężko bombardowany przez niemieckie i włoskie samoloty. Powstały wybuchy i pożary. W Afryce północnej zestrzelono w walkach powietrznych 12 nieprzyjacielskich samolotów. Pokładowa artyleria przeciwlotnicza niemieckiej marynarki wojennej zestrzeliły w służbie konwojowej 3 nieprzyjacielskie samoloty.

W nocy na 13 grudnia niemieckie ścigacze zaatakowały nieprzyjacielski konwój u wschodniego wybrzeża brytyjskiego i storpedowały mimo b. silnej obrony kontrtorpedowców 6 statków handlowych; natychmiast zatonęły 3 parowce o łącznej pojemności 9.000 TRB, 1 statek-cysterna o pojemności 3.000 TRB stanął w płomieniach. Również dwa pozostałe parowce prawdopodobnie zatonęły. Z gwałtownej potyczki, która się rozwinęła w nocy z kontrtorpedowcami, powróciły wszystkie statki nieuszkodzone do swoich baz. Artyleria marynarki, łodzie strażnicze i myśliwce zestrzeliły nad Kanałem i u wybrzeża Norwegii 4 brytyjskie samoloty.

Ujęcie szpiegów żydowskich w Barcelonie

MADRYT. W związku z niedawnym doniesieniem o zatrzymaniu pewnej łodzi motorowej z bandą żydów, podają tu następujące szczegóły: w dniu 4 grudnia opuściła port w Barcelonie pewna łódź motorowa rybacka, o pojemności 250 ton, załoga której składała się z 20 ludzi. Łódź ta wzbudziła podejrzenie komendy morskiej. Wysłana w pościgu hiszpańska łódź „Canalejas", uzbrojona w armatki, dosięgła uciekinierów na morzu otwartym w chwili, gdy zamierzali oni oddać angielskiej łodzi podwodnej obszerny materiał szpiegowski oraz towary nieznanego pochodzenia. Przy badaniu wyjaśniło się, że są to żydzi-szpiedzy w służbie angielskiej.

„Linie samobójców"

MADRYT. Pewien dyplomata państwa europejskiego po powrocie swym z Ameryki Północnej powiadomił, że wśród marynarzy wszystkich narodowości Ameryki słynie Zatoka Nowojorska pod nazwą „Szubienica statków", a podróż do Nowego Jorku po prostu jest uważana za „wyprawę na tamten świat". Linie zaś komunikacyjne morskie, prowadzące do Nowego Jorku zwą tam „Liniami samobójców".

Za sprawą Darlana
kryje się Roosevelt

SZTOKHOLM. Angielska Izba Gmin zebrała się we czwartek na posiedzenie tajne celem omawiania sprawy Darlana. Przedtem odbyło się posiedzenie otwarte Izby, na którym kilku posłów parlamentu ponownie domagało się od Edena złożenia oficjalnego oświadczenia w tej sprawie. Interpelantom Eden odpowiedział dosłownie: „Oficjalna decyzja w sprawie Darlana znajduje się obecnie i nadal będzie pozostawać pod wpływem prezydenta Stanów Zjednoczonych i oświadczenia, złożone przeze mnie w Izbie Gmin nie mogą być podane do wiadomości ogółu".

Nareszcie słyszy się choć raz wyraźną mowę, gdyż dotychczas prowadzące spór strony operowały nazwiskami de Gaulle i Darlana jako rzekomymi swymi sojusznikami. Obecnie Eden wymienia jako osobę, stojącą w cieniu — Roosevelta, który „opanowuje opinię publiczną". Przez to staje się wyraźnym przedmiot sporu. Okolicznością, co do której Eden unika oficjalnego wypowiedzenia się, jest wtargnięcie Stanów Zjednoczonych do sfery, w której dotychczas dumnie panowała Anglia. Od stuleci straż nad Morzem Śródziemnym było miarą jej potęgi, obecnie jednak w Afryce Północnej powstał nowy czynnik, z którym upadające Imperium nie może się mierzyć. Zdrajcy francuscy utorowali mu drogę. O tym wtargnięciu Stanów Zjednoczonych nie chce jednak i nie może Eden mówić na posiedzeniu oficjalnym, gdyż wówczas musiał by tym samym przyznać że bezsilność cechuje Anglię. Wskutek tego trwa nadal zabawa w chowanego i Anglia wymyśla na Darlana, a jankesi łają de Gaulle'a. I w ten sposób opinia publiczna w obydwóch krajach w dalszym ciągu jest wprowadzana w błąd.

„Polityka zagraniczna" Edena

Tygodnik angielski „Picture Post", który rozchodzi się w milionach egzemplarzy, charakteryzuje politykę zagraniczną Edena jako „miękką, bezpodstawną i zagadkową". Ministerstwo zagraniczne Anglii nie posiada żadnego wyraźnego kontaktu z przemysłem i handlem, a również brakuje mu wszelkich stosunków ze sferami pracującymi Anglii, tak w kraju jak i w Imperium. W Stanach Zjednoczonych utrzymuje ono tylko stosunki ze sferami wielkich bankierów, sprzyjających Anglii oraz bogatymi turystami. Amerykę Południową traktuje się wciąż jako teren osadzania niezdolnych dyplomatów angielskich. Odpowiedzialne stanowiska dyplomatyczne są powierzane wyłącznie osobom dobrze uposażonym, które jednak nie mogą wykazać ani wielkiej wiedzy, ani dzielności zawodowej.

Odpowiedź marszałka Petain'a Wodzowi Niemiec

VICHY. Na list wysłany przez Wodza Niemiec 26 listopada do szefa państwa francuskiego, nadesłał marszałek Petain następującą pisemną odpowiedź:

Panie Kanclerzu Rzeszy!

W swoim nieszczęściu zachowała Francja dla swojej armii, swojej floty i swego lotnictwa uczucie przywiązania, ugruntowane na militarnych tradycjach jej historii. Przez pozostawienie określonych oddziałów tej armii w granicach warunków rozejmu dał Pan wyraz zrozumienia wartości tego rodzaju uczuć, które naród niemiecki umie ocenić.

Anglosaski atak na Afrykę Francuską i zdrada kilku szefów skłoniły Pana do powzięcia takich zarządzeń, jak obsadzenie granic, zajęcie wybrzeża Morza Śródziemnego i przeprowadzenie demobilizacji armii francuskiej. Nie mogę uczynić nic innego, jak ustąpić przed tymi decyzjami, które odezwały się bolesnym echem w całym kraju. Słusznie uzna Pan za rzecz nie do pomyślenia, by jakieś państwo przez dłuższy czas mogło istnieć bez zdyscyplinowanej armii. Dlatego uważam za pierwszy obowiązek stworzenie nowej armii, któraby mogła zapewnić bezpieczeństwo Francji i jej imperium. Prosiłem generała-feldmarszałka Rundstedta, któremu Pan poruczył ogłaszanie potrzebnych zarządzeń, związanych z akcją niemiecką, by mnie odwiedził, dla omówienia przeze mnie z nim niektórych zagadnień.

Pańskie osobiste propozycje, Panie Kanclerzu Rzeszy, uczynione mi w końcu Pańskiego ostatniego listu a dotyczące Pańskiej decyzji współpracowania z Francją i dopomożenia do zdobycia z powrotem jej imperium kolonialnego, wzruszyły mnie. Rząd francuski będzie ze swej strony z całą lojalnością uprawiał politykę, która mu pozwoli zapewnić przyszłość kraju w zorganizowanej Europie.

Kiedy wówczas odrzucałem myśl opuszczenia ziemi francuskiej i kiedy prosiłem Pana o warunki zawieszenia broni, chciałem zaoszczędzić narodowi francuskiemu wielkiego nieszczęścia, wychodziłem przy tym z założenia, że honorowe porozumienie między naszymi obydwoma narodami nie jest niemożliwe. Tego rodzaju polityka odpowiadająca interesom Francji i interesom narodów europejskich, może wydać owoce jedynie pod kierunkiem rządu, który zachował pełną swobodę działania, co Pan też w swoim orędziu do narodu francuskiego z 11. 11 sam zagwarantował.

Rozszerzając pełnomocnictwa dla szefa rządu Lavala oznajmiłem swoją wolę, by między obydwoma naszymi krajami wytworzyły się stosunki pełnego wzajemnego zaufania dla polityki porozumienia i liczę Panie Kanclerzu Rzeszy na Pańską wolę porozumienia, by ułatwić realizację tego porozumienia.

Zechce Pan, Panie Kanclerzu Rzeszy, przyjąć wyrazy mojego wysokiego osobistego poważania.

podp. Philippe Petain.

PAKT TRZECH MOCARSTW kształtuje nowy świat
Przemówienia ministrów spraw zagranicznych Państw Osi i Japonii

BERLIN. (DNB). W piątek przemawiali z okazji rocznicy wspólnej walki mocarstw paktu trzech przeciwko Stanom Zjednoczonym minister spraw zagranicznych Rzeszy von Ribbentrop, włoski minister spraw zagranicznych hr. Ciano i japoński minister spraw zagranicznych Tani do narodów państw sprzymierzonych. Minister Rzeszy von Ribbentrop wygłosił następujące przemówienie: „11 grudnia 1941 r. Niemcy, Włochy i Japonia, wierne duchowi paktu trzech mocarstw, związały się na nierozerwalną walkę i na wspólny los. Przy tym w uroczystym układzie przypieczętowały one swoją wolę wspólnego prowadzenia wszystkimi posiadanymi środkami narzuconej im wojny aż do zwycięskiego końca. Układ ten był odpowiedzią na politykę prezydenta Roosevelta, który do tej wojny systematycznie dążył, ażeby zamknąć młodym narodom drogę do rozwoju i ażeby urzeczywistnić swoje cele imperialistyczne. Rok wspólnej walki mocarstw paktu trzech i ich sprzymierzeńców leży już dzisiaj poza nami. Był to rok bogaty w potężne zwycięstwa w Europie i w Azji Wschodniej. Na żadnym teatrze wojny wrogowie nie potrafili odnieść sukcesów, które by w jakikolwiek sposób zagrażały zwycięstwom mocarstw paktu trzech. Pełni dumy z powodu niezrównanych czynów swoich żołnierzy spoglądają Niemcy, Włochy i Japonia z niezachwianą pewnością siebie na przyszły rozwój wypadków. Lecz poza żołnierzami mocarstw paktu trzech i ich sprzymierzeńców stoją zwarte narody. One również wiedzą, że w tej gigantycznej walce chodzi o być lub nie być nas wszystkich. Ta świadomość właśnie związania losów trzech narodów i ich sprzymierzeńców użycza im woli i mocy rzucenia do walki wszystkich sił i przepełnia je pewnością, że ich słuszna sprawa odniesie zwycięstwo. Pełen tego zapału bojowego i niezłomnej woli zwycięstwa pozdrawia dzisiaj naród niemiecki sprzymierzone narody Japonii, Włoch i związanych z nimi krajów".

(Dokończenie na str. 2)

Taktyka zużywania rezerw przeciwnika na Wschodzie

Wzmocnienie sytuacji wojsk Osi w Tunisie

BERLIN. Jako sukcesy wojenne należy traktować walki odpierające na środkowym odcinku frontu wschodniego w okolicy Toropca i Kalinina, gdzie przeprowadzono kontratak po osłabieniu ofensywy sowieckiej. Kontratak ten doprowadził do otoczenia wojsk sowieckich, przy czym pierścień dokoła większego ugrupowania sił sowieckich został zamknięty i podzielony na kilka części.

„Dla zorientowania się w rozmiarach i zaciętości obecnych walk na Wschodzie trzeba uprzytomnić sobie, że zniszczono w walkach około Orła między 5 a 17 czerwca 476 wozów pancernych, w okolicach Rżewa między 30 lipca a 6 września 2.126 czołgów, pod Woroneżem między 11 a 17 sierpnia 501 czołgów, pod Kaługą między 11 sierpnia a 8 września 1000 wozów, a podczas walk we wrześniu na pozycji ryglowej na północ od Stalingradu 470 wozów sowieckich. Ostatnie więc straty sowieckie w krótkim czasie 10 dni w ilości 1252 wozów pancernych są nadzwyczaj wysokie. Daje to poglądowy obraz o sile zużycia uzbrojenia wojennego sowieckiego, spowodowanego niemiecką taktyką obronną i potwierdza kilkakrotnie już stwierdzoną okoliczność, że taktyka dowództwa niemieckiego zmusza Sowiety do coraz większego zużywania swych rezerw.

Na pozostałych odcinkach frontu wschodniego sytuację charakteryzuje w dalszym ciągu skuteczne odparcie przez Niemców ataków sowieckich i pomyślne kontrataki.

Na afrykańskim teatrze wojny udało się wojskom Osi rozszerzyć przyczółek Tunisu i wzmocnić tam swe pozycje. Oddziały amerykańsko angielskie wyraźnie zajmują pozycję obronną i unikają większych starć. Powodem tej powściągliwości przeciwnika są znaczne trudności w dowozie posiłków, o czym mówią nie tylko sukcesy niemieckich łodzi podwodnych u wybrzeża Algieru, lecz również przewaga powietrzna mocarstw Osi, widoczna z zestrzelenia w ostatnich czasach od 1 do 10 grudnia 112 samolotów przeciwnika w obrębie Morza Śródziemnego.

BERLIN. (DNB). Podczas gdy szybkie niemieckie samoloty bojowe bombardowały 10 grudnia skupienia brytyjskich samochodów w rejonie Agedabia, nad zachodnią Cyrenaiką doszło ponownie do zaciętych walk powietrznych między myśliwcami niemieckimi a oddziałami myśliwców angielskich. Po ciężkich walkach runęło osiem nieprzyjacielskich samolotów, płonących i częściowo w powietrzu już rozlatujących się na pustynię.

Gdzie stacjonują Amerykanie

GENEWA. (DNB). Wojenny współpracownik „New York Times" pisze, że żołnierze Ameryki Północnej są stacjonowani obecnie w przeszło 50 punktach świata. Znajdują się oni w Irlandii, Anglii Południowej, Marokku francuskim, Algierze, Tunisie, Liberii, Sudanie Angielsko-egipskim, Erytrei, Palestynie, w Iraku i Iranie, w Indiach, Chinach, Australii, na Nowej Gwinei, na Wyspach Salomona, Nowo-Hebrydzkich, na Nowej Kaledonii, Nowej Zelandii, na Wyspach Fidżi, Samoańskich, Hawajskich i Midwajskich, również Aleuckich na Alasce, w Gwatemali, Nikaragui, Kostaryce, w sferze Kanału Panamskiego, na wyspach Galapagos, w Ekwadorze na Arubie, Curacao, w Trinidadzie, w Gwinei brytyjskiej, w Suryname, w Brazylii, San ta Lucji, Antigua oraz na wyspach Dziewiczych, na Porto Rico, Jamaice, Grenlandii, Nowofunlandii, Kubie i Wyspach Bahamskich, Bermudzkich, w Kanadzie, Islandii i Labradorze.

Pierwszy kapitan-murzyn w USA

GENEWA. W historii marynarki handlowej Ameryki Północnej po raz pierwszy mianowano murzyna kapitanem statku. Dziennik nowojorski „P. M." uważa wydarzenie to za tak nadzwyczajne, że poświęca mu aż całą stronę. Marynarze amerykańscy przyjęli ten fakt z oburzeniem, gdyż biali nie chcą podlegać rozkazom murzyna.

Wypadek ten rzuca wyraźne światło na wielkie straty w ludziach żeglugi handlowej Stanów Zjednoczonych, spowodowane wojną łodzi podwodnych.

Katedra historii żydostwa

na uniwersytecie paryskim

PARYŻ. Przy Sorbonie utworzono Katedrę Historii żydostwa, co jest nowością w życiu uniwersytetów francuskich. Urządzenia tej Katedry było wzorowane na podobnych katedrach w Niemczech i we Włoszech. We Francji zadania tego podjął się Henrii Labroue. Znany on jest jako badacz współczesnej historii żydostwa.

Obawa i przerażenie

rozwiązały język Eleonorze Roosevelt

VIGO. (DNB). Ze Stanów Zjednoczonych donoszą o specjalnie przykrej dla Roosevelta rewelacji. Jego małżonka Eleonora bawiła przed rokiem w Los Angeles, gdzie wraz z nowojorskim nadburmistrzem La Guardia przeprowadzała inspekcję służby przeciwlotniczej na zachodnim wybrzeżu Ameryki. W dwa dni po katastrofie pod Pearl Harbour otworzyła ona swoje serce pełne troski i obaw z powodu tej nieoczekiwanej klęski floty amerykańskiej przed burmistrzem Los Angeles. „Japończycy kontrolują Pacyfik" powiedziała ona przy tym, jak oświadczył teraz burmistrz Bowron na konferencji „Klubu adwokatów". Pani Roosevelt opowiadziała mu szczegółowo o stratach amerykańskich z uzasadnieniem: „Niektórzy z was, którzy ponoszą odpowiedzialność za ludność cywilną na zachodnim wybrzeżu, powinni dowiedzieć się prawdy". Oświadczyła mu ona: „Straciliśmy sześć pancerników". Bowron dodał, że opis wypadków pod Pearl Harbour uczyniony przez panią Roosevelt „był w istocie czymś silniejszym, aniżeli niedawne oświadczenie departamentu marynarki".

Obawa przed energicznym przeciwnikiem rozwiązała język pani Roosevelt. Przecież, jak dalej oznajmił Bowron, nawet urzędowe czynniki były zdania, że w tym momencie wystarczyłoby osiem tysięcy japońskich żołnierzy do zajęcia całej Kalifornii. W swojej gadatliwości powiedziała Eleonora Roosevelt prawdę, którą prezydent utrzymywał następnie przez cały rok w tajemnicy, jak wiadomo, w dużym stopniu dla wciągnięcia i ratowania Południowej Ameryki na rydwanie wojennym żydów z Wallstreet — i do której później też tylko częściowo się przyznał.

Również Eleonory Roosevelt niedyskrecje stanowią godne uwagi komunikaty wojenne Stanów Zjednoczonych.

Anglia chwali się otwarcie rozpętaniem wojny

BERLIN. W pewnym politycznym komentarzu przyznaje się obecnie londyńska służba prasowa jeszcze raz wyraźnie do winy Anglii w wybuchu wojny. Rzecznik oświadczył: „W roku 1939 wypowiedzieliśmy wojnę Niemcom, nie dlatego, że zostaliśmy napadnięci, lecz z własnej woli. Byliśmy poza Francuzami jedynym narodem, który przystąpił do wojny nie będąc zaatakowanym".

Zdanie to zgadza się z oświadczeniem Vernona Bartlett'a, znanego autora artykułów wstępnych „New Chronicle", w pewnym amerykańskim czasopiśmie. W odpowiedzi na zarzut gazety „Life", że Anglia prowadzi wojnę dla ratowania swego imperium, pisał niedawno Bartlett: „Anglia jest jedynym państwem, które chwyciło za broń, nie będąc wprzód zaatakowanym".

×

Brytyjczycy nie wstydzą się zatem, po przepędzeniu ich z pozycyj w Europie i po stracie już wielkiej części ich zamorskich posiadłości, chwalić się jeszcze tym, że są autorami tej wojny. Odpowiada to całkowicie mentalności Churchilla, który wynalazł wojnę przeciwko ludności cywilnej. Również Roosevelt otwarcie przyznał się, że Stany Zjednoczone na długo przed Pearl Harbour znajdowały się „moralnie na stopie wojennej".

Dojrzeli oni do ujarzmienia młodych narodów. Chcieli uwiecznić swoje panowanie nad światem. Dlatego parli do wojny, a dzisiaj z prawdziwie żydowską arogancją nie kryją się więcej z swoimi celami. Dlatego też ci, którzy odrzucili niegdyś wszystkie propozycje porozumienia Wodza Niemiec, ponoszą pełną odpowiedzialność. Klika plutokratów będzie musiała odpokutować za zbrodnię rozpętania wojny.

Japońskie ataki lotnicze na bazy Stanów Zjednoczonych

Bombardowanie portów i zakładów przemysłowych

BERLIN. Japońskie oddziały samolotów bojowych zaatakowały skutecznie 9 grudnia amerykańskie bazy morskie i lotnicze na południowo-zachodnim Pacyfiku. Szczególnie skutecznego ataku dokonano na bazę Suva na zajętych przez wojska amerykańskie brytyjskich wyspach Fidżi. Lotnicy japońscy nadlecieli kilku falami na port i na położone na wschód od miasta lotnisko. W porcie zakotwiczona była grupa amerykańskich kontrtorpedowców, które otworzyły na samoloty japońskie gwałtowny ogień obronny. Mimo to lotnikom japońskim udało się zatopić dwa kontrtorpedowce bombami zrzuconymi z lotu nurkowego, trzeci zaś w płomieniach musiano wyciągnąć na brzeg. Na lotnisku w Suva zniszczono na ziemi 14 amerykańskich samolotów. Z nalotu na wyspy Fidżi nie powrócił tylko jeden samolot japoński.

Również ciężki atak wykonano na Noumea na wyspie Nowej Kaledonii. Znajdujące się tam zakłady przemysłowe, składające się z wielu hut i odlewni, ucierpiały silnie już podczas ostatnich nalotów Japończyków. Na te zakłady skierowano teraz atak 9 grudnia. W niskim locie przelatywały samoloty japońskie nad przemysłową dzielnicą miasta i zrzucały prawdziwy deszcz bomb na fabryki. Silne eksplozje i szeroko rozprzestrzenione pożary świadczyły, że i tym razem bomby japońskie były celne.

Następnie samoloty japońskie zaatakowały dzielnicę portową i zatopiły jeden statek transportowy o 4.000 trb. oraz dwa żaglowce przybrzeżne i kilka dużych barek. Australijski kontrtorpedowiec, który w czasie ataku chciał wypłynąć z portu został zaatakowany przez jeden z samolotów japońskich, który wzniecił na nim pożar.

Przy odlocie Japończyków po wykonaniu przez nich ataku na Noumeę stwierdzono, że kontrtorpedowiec przechylił się silnie na bok, a załoga opuszczała właśnie okręt.

Podczas ataku na Noumeę nie ponieśli Japończycy mimo silnej obrony ze strony nieprzyjacielskiej artylerii przeciwlotniczej żadnych strat.

BERNO. Neutralność Szwajcarii ponownie naruszyli lotnicy brytyjscy podczas nowego ataku terorystycznego na Turyn w nocy na czwartek. Ogłoszono alarm powietrzny w różnych miejscowościach, m. in. w Bazylei, Bernie, Lozannie, Genewie i Zurychu.

PAKT TRZECH MOCARSTW

kształtuje nowy świat

(Dokończenie ze str. 1)

Minister spraw zagranicznych królestwa włoskiego hr Ciano oświadczył: „W swojej pamiętnej mowie przed wydziałami ustawodawczymi izby faszystowskiej i korporacyjnej wypowiedział 2 grudnia Duce słowa, które w wybitny sposób uwypukliły znaczenie przystąpienia do wojny Japonii, którego to faktu pierwszą rocznicę w tych dniach obchodzimy. Nie ma dość słów, by dostatecznie podkreślić, że akcja Japonii, Włoch i Niemiec była tylko wywołana z konieczności reakcją obronną przeciwko zapowiedzianej i ujawnionej woli wojny przeciwników. Nie można dostatecznie silnie podkreślić faktu, że podpisany 27 września 1940 r. w Berlinie Pakt Trzech nie był przeciwko nikomu skierowany, nikomu nie zagrażał i nikogo nie prowokował. Celem jego było jedynie ustalenie istotnych historycznych przyczyn naszych trzech narodów, które otoczone przez twarde i chciwe państwa, skupiające w swym ręku przodujące panowanie, musiały żyć pozbawione przestrzeni i powietrza do oddychania. Żądania te musiały być urzeczywistnione o ile możności drogą sprawiedliwego porozumienia i czynnej wzajemnej solidarności. Jeśli ta deklaracja i do obrony służące, określone cele spełzły na niczym, to tylko dlatego, ponieważ rokowania w końcu wykazały, że przeciwna wola Anglo-Amerykanów zniszczyła ostatecznie wszelką możliwość porozumienia się. Wojna na Wschodzie i na Oceanie Spokojnym ma zatem te same głębokie przyczyny, co i wojna w Europie i na Atlantyku. Wynika ona ze wspólnych, nie dających się usunąć pretensyj do życia i pracy, do powietrza i przestrzeni, jakie zgłaszają mocarstwa paktu trzech. Cały naród włoski, który od 30 miesięcy prowadzi swoją zaciętą walkę przy boku wielkiego sprzymierzeńca Niemiec, od Morza Śródziemnego aż po Atlantyk i od Bałkanów aż po Rosję i Afrykę, pozdrawia w dniu dzisiejszej rocznicy w duchu koleżeńskim wielki naród japoński i jego niezwyciężonych żołnierzy na lądzie, na morzu i w powietrzu".

Minister spraw zagranicznych cesarstwa Japonii oświadczył:

„Przed rokiem zobowiązały się Japonia, Niemcy i Włochy w uroczystym akcie ślubowania prowadzić wspólnie tę wojnę aż do zwycięskiego końca i jak najściślej współpracować na rzecz budowy nowego porządku świata. Sprawia mi wielką radość wypowiedzenie w tym historycznym dniu słowami tego, co czuję.

Jeśli dzisiaj spojrzymy na sytuację wojenną po upływie roku od zawarcia układu trzech państw, to stwierdzimy potężne sukcesy, jakie nasze trzy narody odniosły w Azji Wschodniej i w Europie i na całym świecie. Ze spokojnym sumieniem możemy powiedzieć, że przez to stworzono podstawę do szczęścia naszych trzech sprzymierzonych narodów i całej ludzkości oraz grunt pod budowę nowego porządku świata. Jednakowoż ludzkość poniosła też duże ofiary, zanim tak wiele osiągnęliśmy. Odpowiedzialność spada, jak to wyraźnie powiedziano w układzie trzech, na przywódców Anglii i Ameryki, którzy tę wojnę sprowokowali. Celem, do którego Japonia przez lata całe dążyła, nie było nic innego, jak zapewnienie pokoju w Azji Wschodniej i przyczynienie się przez to do utrzymania pokoju świata.

Skoro zaś z góry, działając wbrew wszelkiemu rozsądkowi, Anglia i Ameryka nie potrafiły swoimi egoistycznymi zarządzeniami o cechach gwałtu przeszkodzić temu rozwojowi wydarzeń, starały się te państwa, powodowane żądzą panowania nad światem mieszać się we wszystkie możliwe sprawy przez wprowadzenie zamętu w umysłach i przez stosowanie zarządzeń gospodarczego wymuszania. W ten sposób działalność ich wymierzona była przeciwko naturalnemu biegowi rzeczy i boskim prawom przyrody. Są one do tego stopnia zaślepione w swym materialnym ujmowaniu świata, że nie mogą zrozumieć narodzin nowego ustroju świata, świata, który opiera się na więzi szczerych i więcej moralnych poglądach. Tym silniejsze były ciosy losu i rozczarowania jakie te państwa przeżyły, a klęski te przewyższyły nawet nasze oczekiwania: jednak są one dobrze zasłużoną karą.

Japonia, Niemcy i Włochy maszerują dzisiaj ramię przy ramieniu w duchu porozumienia się narodów jako bojownicy odnowienia świata. Celem ich jest organizacja sprawiedliwego świata, w którym narody żyłyby we wzajemnym szacunku. Jeśli, mając tak wzniosły ideał przed oczyma, będziemy mocno skupieni maszerowali naprzód, to złamiemy wszelki opór, jaki stanie na naszej drodze i jestem mocno przekonany, że niedaleki jest już czas, kiedy wszystkie narody w Azji i w Europie uwolnione od ucisku Anglii i Ameryki będą żyły wspólnie i szczęśliwie pod naszą mocną ochroną".

MADRYT. Jak śpieszy się Rooseveltowi i jego żydowskim finansistom w „zrealizowaniu" napadu na Północną Afrykę, wynika z pewnego komunikatu z Waszyngtonu, donoszącego, że organizuje się tam obecnie liczne „misje gospodarcze" dla Francuskiej Afryki Północnej, częściowo zaś misje takie znajdują się w drodze. Główne zadanie tych misyj, jak mówi się wśród wielu pięknych frazesów, które mają i przed oczyma pobitych na szyję Brytyjczyków zatuszować rabuśniczą wyprawę Wallstreet, polega na zorganizowaniu gospodarczej stabilizacji w Afryce Północnej, przede wszystkim na rozwiązaniu zagadnienia majątku banków północno - afrykańskich. Podczas gdy za kulisami trwa jeszcze walka Roosevelt—Darlan contra Churchill — de Gaulle, ruszają już więc sępy z Wallstreet z chciwym pożądaniem na te obszary, które należały do Francji, a które Anglia tak bardzo chciała zagarnąć.

ANT[illegible]YA. Nadkomisarz brytyjski w Palestynie przesłał na ręce delegacji arabskiej odpowiedź rządu na protest, złożony w imieniu Arabów w związku z oświadczeniami Wendell Willkiego, udzielonymi Agencji żydowskiej w 23 rocznicę oświadczenia Balfoura. Odpowiedź ta mówi, że rząd brytyjski nie może uwzględnić żadnych oświadczeń „zewnątrz", niezależnie od ich treści. Rząd zamierza nadal prowadzić politykę według zasad, określonych w „Białej Księdze" z r. 1936.

Arabowie co raz bardziej zaniepokojeni zamiarami Anglo-Amerykanów

ANKARA. (DNB). Według wiadomości z Syrii, pogłoski o zamiarach Stanów Zjednoczonych rozszerzenia sfery wpływów Ameryki Północnej na Bliskim Wschodzie, wywołują coraz to większe zaniepokojenie w kołach arabskich. Powtarzane zapewnienia Amerykanów o zamiarze zlikwidowania wpływów angielskich na Bliskim Wschodzie oraz wezwanie syryjczyków do powierzenia realizacji ich życzeń narodowych Stanom Zjednoczonym siłą rzeczy postawiły kwestię arabską na porządku dziennym.

Niedawno opublikowana wiadomość o zawarciu umowy pomiędzy Stanami Zjednoczonymi a Wielką Brytanią w sprawie podziału obustronnych sfer interesów w obszarze arabskim, dało szczególny powód do ożywionej dyskusji w kołach nacjonalistów arabskich. Umowa ta, zdaniem czynników poinformowanych ma podobno przypominać ośławioną umowę Sykes-Picota z roku 1916.

Przedmiotem szczególnego zainteresowania Stanów Zj. jest Syria, obszar naftowy Mossulu, zachodnie wybrzeże Zatoki Perskiej oraz Arabia Saudyjska. Anglia natomiast, zatrzyma sobie Egipt, do którego zamierza ona przyłączyć Libię, następnie obszar Bagdadu i Basry oraz część południowa i południowo-wschodnią Iranu. Stany Zjednoczone nie stawiają specjalne żądania co do Palestyny i kraju Zajordańskiego. To ostatnie terytorium ma stać się przy poparciu Stanów Zjedn. terenem centralnym protektoratu żydowskiego, granice którego mają odpowiadać czasom starego testamentu, to znaczy, że będą sięgać aż do Eufratu, a którego ochronę polityczno-wojskową mają przejąć Stany Zjednoczone. Sprawy gospodarcze tego obszaru ma prowadzić kapitał sjonistyczno-żydowski. Ludność arabska ma do wyboru albo żyć pod administracją żydowską albo w razie oporu, części jej, winna ustąpić z kraju, ewentualnie przy zastosowaniu ewakuacji przymusowej.

Nieufność ludności arabskiej do tych projektów amerykańsko - angielskich została znacznie spotęgowana skutkiem rozmaitych zarządzeń administracji wojennej Stanów Zjednoczonych w Maroku i Algierze na rzecz żydów i wobec rozmaitych ograniczeń, stosowanych do miejscowej ludności arabskiej. Do zaniepokojenia silnie się przyczyniają słowa wybitnych mężów stanu Ameryki Północnej, że dążenia żydów w Palestynie będą popierane wszelkimi środkami. Ludność arabska uważa, że w tej opinii sfer miarodajnych zawiera się ogromne niebezpieczeństwo, zagrażające ich egzystencji.

Alarm przed łodziami podwodnymi
na wyspach Falklandzkich

BUENOS AIRES. Poraz pierwszy od wybuchu wojny ogłosiły okręty znajdujące się w porcie Stanley na wyspach Malonach (W. Falklandzkie) alarm przed łodziami podwodnymi. Niedaleko kanału, dzielącego wyspę wschodnią od zach. ścigała japońska łódź podwodna amerykański statek — cysternę. Statkowi udało się ocalec przed ogniem Japończyków. Według zeznań amerykańskiego komendanta chodzi tutaj o japońską łódź podwodną Super, długą na 150 metrów. Uzbrojenie jej składa się z armat, znacznie większego kalibru aniżeli to dzieje się normalnie. Pojawienie się japońskiego okrętu wojennego na najdalszych krańcach południowego Atlantyku wywołało w całej strefie Magalhae a zwłaszcza także w Waszyngtonie przerażenie.

Żądanie większej pomocy

GENEWA. (DNB). Według doniesienia „Daily Express", w kołach politycznych Waszyngtonu mówią, jakoby małżonka Cziang-Kai-Szeka przybywa na kilkomiesięczny pobyt do Waszyngtonu. Zdaniem dziennika angielskiego, podróż ta ma na celu zaznacze nie beznadziejnej sytuacji w jakiej znajdują się Chiny, gdyż pani Cziang-Kai-Szek od wiedza Stany Ziednoczone w celu skłonienia do większej pomocy Chinom. Niedawna mowa Churchilla, w której mówił on o imperium brytyjskim, naogół wywołała rozgoryczenie w Chinach, a to wobec pretensji Chin do Hongkongu, jak i do dawniejszych prowincyj chińskich, podczas gdy Churchill oświadczył o zamiarze Wielkiej Brytanii utrzymania tych posiadłości dla Imperium.

Apel Bose'go

BERLIN. (DNB). Znany działacz hinduski, Subhas Chandra Bose przemawiał przez radio do swych ziomków w Indiach. Między innymi powiedział on, że wojna obecnie osiągnęła stadium, w którym czas ostatecznie już pracuje na rzecz mocarstw pakitu trzech i ich sojuszników, gdyż w przeciwieństwie do ostatniej wojny blokada uderza w Wielką Brytanię, a nie w Niemcy. I Wielka Brytania traci jedną posiadłość swego imperium za drugą na korzyść swych przeciwników lub ich sojuszników. W planach Stanów Zjednoczonych nie ma wcale miejsca dla wolnych Indyj. O ile Karta Atlantycka ma wogóle jakie znaczenie, to w każdym razie nie ma ona żadnego zastosowania względem Indyj. W końcu mówiąc o sytuacji światowej, wyraził się Bose, że jest ona bardziej optymistyczna, niż dawniej, gdyż decydującym dla wyników wojny jest wyłączny warunek, aby potęga brytyjska była ostatecznie wyparta z Europy, a pozycje anglo - amerykańskie na Dalekim Wschodzie zniszczone albo okrążone. A więc nigdy nie było odpowiedniejszej chwili dla walki za wolność narodu hinduskiego i niezawisłość ich ojczyzny. Chwila ta nakłada obowiązek na naród hinduski, aby stał się on bardziej czynny i produkcyjny we wspólnej walce przeciwko ogólnemu wrogowi — Anglii i Ameryce.

Dlaczego wypowiedziano najostrzejszą walkę
handlowi pokątnemu

Każda wojna niesie ze sobą zjawiska, które wynikają z konieczności. Samo przez się rozumie się, że ogromne ilości surowców i towarów wszelkiego rodzaju muszą być przeznaczone na cele wojenne. Obecna wojna Europy przeciwko bolszewizmowi wymaga również od ludności litewskiej oszczędności w gospodarowaniu istniejącymi zapasami i najsurowszej dyscypliny w ich zużywaniu. Dobra wola tej dyscypliny rozumie się sama przez się, jeśli jednak poszczególne jednostki lekceważą te konieczne nakazy, wówczas musi ingerować państwo przy pomocy środków swojej władzy.

Do zbrodni, które muszą być bezwzględnie zwalczane, należy handel pokątny, który we wszelkich możliwych odmianach zjawia się tam na Litwie, gdzie egoistyczne elementy chcą przysporzyć sobie korzyści. Ci zbrodniarze wykorzystują szczupłość towarów, powstającą wskutek tego, że odcinek ludności cywilnej ze względu na zadania wojenne nie może być tak całkowicie jak w czasach pokojowych zaopatrywany, w tym celu, by pobierać nadmierne ceny, to znaczy ceny wyższe od dozwolonych urzędowo. Często też mieniają towary, które podlegają gospodarce wojennej i wskutek tego ściągają na siebie kary ustawowe. Częstokroć kradnie się też towary, przechowuje w ukryciu, aby przy nadarzającej się sposobności zużyć je na własne cele.

HANDEL POKĄTNY JEST ZDRADĄ.

Jeśli w ten sposób zmniejsza się towary, podlegające gospodarce wojennej, to jest to zdrada narodu. Zdrajcy stanu winni są śmierci; handlarze pokątni, którzy przez swą działalność przynoszą szkodę sprawie prowadzenia wojny i osłabiają siłę oporu narodu, zasługują również na śmierć.

Handel nielegalny burzy normalny obrót towarów, których ogólna suma wskutek odpływu do kanałów handlu pokątnego staje się mniejsza, a przypadające do podziału dla uczciwych obywateli ilości towarów stają się szczuplejsze. Przydziały muszą być z konieczności obniżone; naród musi się co raz bardziej ograniczać; paskarz wzbogaca się kosztem człowieka uczciwego i może doprowadzić nawet, jak to wykazała miniona wojna, do zagłodzenia ludzi porządnych.

Tego rodzaju zdrady państwo nie może ścierpieć i nie ścierpi.

HANDEL POKĄTNY PODKOPUJE WALUTĘ.

Waluta opiera się na zaufaniu i na pracy narodu niemieckiego. Handlarz pokątny nie zważa wcale na tę pracę. Pobiera ceny, które mu się nie należą, żądając często wielokrotnej ilości pracy za towary, które w nielegalny sposób nabył lub przywłaszczył sobie. Krzywdzi on obywateli, którzy, jeśli chodzi o wartość, więcej mogą żądać za swoją pracę. Wśród tych ludzi, na których pracy (względnie na Reichsmarce) dopuszcza się oszustwa, wywołuje on przez to niezadowolenie.

Oszukany sądzi, że za swą pracę nie otrzymuje dostatecznego wynagrodzenia i wpada w niebezpieczeństwo poddawania w wątpliwość wartości waluty. Przy braku kontroli rozwoju tej sprawy może powstać, jak w czasie poprzedniej wojny, żądanie wyższych wynagrodzeń i cen, czego skutkiem jest inflacja z jej nieprzewidzianymi następstwami. Dochody gotówkowe narodu niemieckiego dowodzą, że miliony pracujących ludzi mają pełne zaufanie do swojej waluty. Również na Litwie administracja niemiecka nie dopuści, by zaufanie to zostało podkopane przez zbrodniczy handel pokątny.

Dla wielkiej masy narodu litewskiego jest rzeczą zupełnie zrozumiałą, iż podporządkowuje się ona dyscyplinie, jaką na nią nakłada wojna. Jeśli jednak wśród tej masy znajdują się jednostki, które nie okazują gotowości podporządkowania się koniecznościom wojny, co więcej, chcą kosztem narodu prowadzić przyjemne życie i wzbogacić się, to państwo jako przedstawiciel ogółu przeciwko nim wystąpi; pociągnie ono winnych do odpowiedzialności i wychowa tych zbrodniarzy przy pomocy naisurowszych kar w przymusowej dyscyplinie, która odbierze im wszelką ochotę do dalszego zajmowania się handlem pokątnym. Jeśli zbrodnie ze względu na rozmiar są tak ciężkie, że stanowią niebezpieczeństwo dla prowadzenia wojny i rozstrzygającej o wojnie pracy w kraju, to pokuta może być tylko jedna: kara śmierci.

Wojna żąda wojennych sądów. Zdrajcy zasługują na śmierć, a kto wzbogaca się kosztem narodu podczas wojny, kiedy najlepsi synowie tego narodu codziennie zaglądają śmierci w oczy, ten nie może rościć sobie prawa do tego, by dożyć owoców niemieckiego zwycięstwa.

(„W. Z.")

CZY KONINA JEST ZDROWA?
Nie wierzyć głupim bredniom

Od pewnego czasu, celem uzupełnienia braków w zaopatrywaniu w artykuły mięsne sklepy „Maistasu" przystąpiły do sprzedaży na kartki koniny. Inowacja ta spotkała się z wielkim powodzeniem, tym bardziej, że koninę wydawano w podwójnej ilości.

Jak wszystko, tak i konina ma swych zwolenników i nieubłaganych wrogów. Stała się ona przede wszystkim wdzięcznym tematem do pogawędek w kolejkach, gdzie dyskutowali na ten temat zwolennicy i wrogowie spożywania koniny. Ulubionym argumentem nieprzyjaciół koniny było twierdzenie, że z reguły idą na rzeź konie chore i dlatego, spożywając koninę można łatwo zachorować. Niezwykle w Wilnie rozwielmożniona plotka już doniosła o takich co od koniny dostali jakichś złośliwych wrzodów.

Naturalnie, każdy zdrowo myślący człowiek wie, że twierdzenie o niebezpieczeństwie spożywania koniny, jak również plotki o wrzodach należy zaliczyć do rzędu głupich bredni, które od czasu do czasu mącą spokój wilnian. „Maistas" nie sprzedaje nigdy takiego mięsa, od którego można zachorować, bez względu na to, od jakich zwierząt to mięso pochodzi. Rzeźnie i sklepy „Maistasu" rozporządzają własnym nadzorem sanitarnym, w którym, we własnym, odpowiednio urządzonym laboratorium, pracują lekarze. Każda sztuka, przeznaczona do sprzedaży, jest troskliwie badana i w razie nawet podejrzenia nie jest już dopuszczana do spożycia. „Maistas" jest zawiadamiany o wszystkich zachorowaniach zwierząt i w wypadkach gdy te zachorowania zagrażają jakości mięsa dostarczanego z danej miejscowości, natychmiast tam są wysyłani specjaliści, którzy badają rzecz na miejscu i zarządzają odpowiednie środki ostrożności.

Oprócz tego nadzór sanitarny „Maistasu" sprawuje nieustanną opiekę nad zdrowiem pracowników sklepowych, którzy posiadają odpowiednie książki, w których lekarz zaznacza co miesiąc stan ich zdrowia. Kto zachoruje, ten już nie może pracować ani w sklepach, ani w przetwórniach mięsnych. Z powyższego więc wynika, że „Maistas" wszechstronnie dba o to, aby każde mięso, dochodzące do rąk spożywców było absolutnie zdrowe.

Z całą pewnością możemy stwierdzić, że wszelkie wersje o szkodliwości spożywania mięsa końskiego należy traktować jako plotki.

Zachorować, a nawet umrzeć można tylko od mięsa, pochodzącego z uboju nielegalnego, dokonywanego w warunkach antysanitarnych, bez badania lekarskiego, gdzie często trafia do spożycia mięso zwierząt naprawdę chorych, a nawet padłych. Takie jednak niebezpieczne mięso znajduje się wyłącznie w nielegalnym handlu i jest sprzedawane przez spekulantów

Zamiast więc wierzyć głupim bredniom, spożywajmy bez żadnych skrupułów i obaw mięso sprzedawane na kartki, lecz we własnym interesie wstrzymujmy się od nabywania mięsa od spekulantów. (r)

Zezwolenia na przemiał zbóż jarych
w drodze wyjątku

Jak wiadomo, przed niedawnym czasem zostały wprowadzone zezwolenia na przemiał zbóż jarych, jak owies i jęczmień. Zezwolenia te wydają urzędy gminne z tym ograniczeniem, że mogą je uzyskać tylko ci rolnicy, którzy już wykonali we wskazanych terminach i ilościach dostawy obowiązkowe tych zbóż. Tymczasem okazało się, że jest wielu rolników, którzy wobec niemożności wymłócenia swych zbiorów jeszcze dostaw nie wykonali i dlatego są pozbawieni możności dokonania przemiału koniecznie potrzebnej w gospodarstwie mąki ze zbóż jarych na paszę dla bydła. Wobec powyższego obecnie naczelnicy powiatów otrzymali prawo na wydawanie w drodze wyjątku zezwoleń na przemiał zbóż jarych i dla tych rolników, którzy jeszcze nie wykonali dostaw. W pierwszym rzędzie takie zezwolenia otrzymają rolnicy, którzy z ważnych przyczyn jeszcze nie zdążyli wymłócić swych zbiorów, przy czym ilość zboża do przemiału, podana w zezwoleniu nie może przekraczać zapotrzebowania na okres 4 tygodni. Rolnik przy odbiorze zezwolenia musi się zobowiązać do sumiennego wykonania dostaw. (r)

Należy zwiększyć uprawę buraków pastewnych i rzepy

Uprawa buraków pastewnych i rzepy zajmuje ważną pozycję w życiu gospodarczym kraju. Wobec faktu, że na obszarze okręgu generalnego Litwy dotychczas ta gałąź rolnictwa była zupełnie zaniedbana, wyjaśniają się pewne trudności w zakresie zaopatrzenia rolników w potrzebne nasiona. Dlatego też każdy rolnik powinien sam pomyśleć o przygotowaniu nasion dla swojego gospodarstwa. Do tego celu najlepiej nadają się małe, ale zdrowe buraki, czy rzepy. W zimie należy je odpowiednio ochronić przed mrozem. Nie należy również zapominać o ochronie innych jarzyn, jak kapusta, marchew, buraki jadalne. W swoim czasie podamy prawidła, których trzeba będzie się trzymać przy hodowli buraków pastewnych i rzepy, aby otrzymać jak najlepsze nasiona. (z)

Informacje po polsku
na wystawie „Walka na Wschodzie o los Europy"

Celem udostępnienia wystawy „Walka na Wschodzie o los Europy" zostały wprowadzone dyżury przewodników po wystawie, władających językiem polskim. Dyżury są codziennie w godz. godz.: 10—14.

Z dnia

WTOREK 15 Grudzień — Ireneusza

Wschód słońca 6.35
Zachód słońca 14.53

DZISIAJ ZACIEMNIAMY OKNA OD 15.00 DO 7.25.

— WIZYTACJA BIURA ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH. W piątek dnia 11 b. m. Komisarz Okręgowy Wilna—Land p. Wulff przeprowadził inspekcję Biura Związków Zawodowych. Pan Komisarz zapoznał się z działalnością Związków Zawodowych na prowincji, interesując się szczegółowo potrzebami ludności oraz udzielanymi jej zapomogami, zaopatrzeniem w ubranie, obuwie i t. p. oraz udzielił różnych wskazówek i instrukcji. Inspekcja działalności Związków Zawodowych na prowincji wypadła bardzo dobrze. (w)

— Z OKAZJI ŚWIĄT OTRZYMAMY WÓDKĘ. Na karty żywnościowe mieszkańcy miasta Wilna (mężczyźni i kobiety) od 18 lat z okazji świąt Bożego Narodzenia otrzymają po 1/4 litra wódki, a ciężko i długo pracujący otrzymają dodatkowo jeszcze po 1/4 litra wódki za pośrednictwem swoich przedsiębiorstw. Rozdział wódki bardzo utrudnia brak butelek. Wobec tego, kierownictwa sklepów rejonowych otrzymały zarządzenie aby w celu umożliwienia dostarczenia wódki z wytwórni, zawczasu pozbierały butelki od klientów zarejestrowanych w ich sklepach. W interesie zainteresowanych jest przygotowanie odpowiedniej ilości butelek, aby móc takowe w dniu ukazania się ogłoszenia złożyć w swoich sklepach rejonowych. (w)

— POCZTOWA TARYFA ULGOWA Z OKAZJI ŚWIĄT. Dyrekcja Poczty zezwoliła na przesyłanie świątecznych i noworocznych życzeń za opłatą ulgową. Opłata ulgowa za przesyłane na pocztówce życzenia wynosi Rpf. 3 i nie może zawierać więcej jak 5 wyrazów. (w)

Ogłoszenie

Biuro niemieckie, które otwiera w połowie stycznia swój urząd w Wilnie, poszukuje dwóch biegłych maszynistek. Warunek: dobra znajomość języka niemieckiego w słowie i w piśmie. Zgłoszenia między godz. 11 — 12 oraz 16 — 17 w oddziale Propagandy Gebietskommissar'a w gmachu Ortskommandantury, pokój 15.

Zmiana taryfy dla żydowskich sił roboczych

Taryfa wynagrodzeń dla robotników żydowskich została podwyższona. Wszyscy kierownicy przedsiębiorstw i pracodawcy, którzy zatrudniają żydowskie siły robocze muszą się poinformować w urzędzie pracy (Arbeitsamt) o nowym obowiązującym zarządzeniu o wynagrodzeniach.

†

WANDA ŻYŁOWSKA

Zmarła dn. 11 b. m. w wieku lat 42
Pogrzeb na cmentarz Rossa z domu żałoby przy ul. Vasarinių (d. Letnia—na Zakrecie) Nr. 6 odbędzie się w dn. 15 b. m. o g. 12.
O czym zawiadamiają pogrążone w głębokim smutku

Córka i Siostra.

† p.

z Żylińskich

Zofja Rossochacka

opatrzona św. Sakramentami zmarła dn. 6 grudnia o godzinie 5.30 wieczór w maj. Pomusie w wieku lat 78.

Została pochowana w grobach rodzinnych w Bobryszkach.

O czym zawiadamia pogrążona w głębokim żalu

Córka.

† p.

z Cywińskich

Jadwiga Dmochowska

Ziemianka

b. długoletnia właścicielka Kawiarni Spółkowej po ciężkich cierpieniach opatrzona SS. Sakramentami zmarła dn. 12 b. m.

Nabożeństwo żałobne za spokój Jej duszy odbędzie się w kościele Sw. Jakuba we wtorek dn. 15 b. m. o godz. 11-ej, następnie pogrzeb na cmentarzu Rossa.

O czym zawiadamiają pogrążeni w głębokim smutku

Córka, Zięć, Wnuczka, Bratanica i Rodzina.

† p.

STANISŁAW

CYNKUTIS

po krótkich cierpieniach, opatrzony Św. Sakramentami, zmarł dn. 12.XII-42 r. w wieku lat 82.

Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby przy ul. Kražių (Pańska) 21 do kościoła Św. Jakuba nastąpi dn. 15 bm. o godz. 9.45. Nabożeństwo Żałobne odbędzie się w tymże kościele w dniu 15 bm o godz. 10 rano, po czym nastąpi pogrzeb na cmentarz Rossa. O czym zawiadamiają pogrążeni w głębokim smutku

Żona, Córki, Zięć i Rodzina.

Za duszę

† p. **Edwarda Karnieja**

art. malarza

zmarłego w Toruniu dnia 1 bm. 1942 r. odbędzie się Nabożeństwo żałobne w kościele po-Bernardyńskim dnia 16 bm. o godzinie 8 rano. o czym zawiadamia Krewnych i Przyjaciół pogrążona w smutku Rodzina.

Nabożeństwo Żałobne za spokój duszy

†

Józefa Szarkowskiego

odbędzie się dn. 16 grudnia o godz. 7 rano w kościele po-Bernardyńskim.

O czym zawiadamiają Krewnych i Znajomych

[illegible]ona i Brat.

Adres Redakcji i Administracji: ul. Gedymina 11-a (I piętro). Telefony: Redaktor Naczelny 12, Redakcja 8-13, Administracja 7-09, Ekspedycja 6-99. Godziny przyjęć w sprawach redakcyjnych od 10—15. Redaktor przyjmuje od godz. 13—14. Administracja czynna od godz. 8—16 (oprócz niedziel i świąt). Ceny ogłoszeń: Wiersz milim. na 4 szp. 12 fen., handlowe o 100 proc. drożej. Za podanie adresu do Administracji — 30 fenigów. Stronica ma 12 szpalt. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia i terminu ogłoszeń.

Drukarnia „Auszra" w Wilnie

Wydawca-redaktor: Czesław Ancerewicz.